

*Sygn. akt: I ACa 1386/12*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Jolanta Grzegorzcyk</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SA Alicja Myszkowska</b> <b>SO del. Krzysztof Wójcik (spr.)</b>
Protokolant:	stażysta Agata Józwiak

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2013 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **A. S.**

przeciwko **H. F. (1)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 3 października 2012 r., sygnatura akt I C 962/11

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od H. F. (1) na rzecz A. S. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 1386/12

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 3 października 2012r. Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanej H. F. (1) na rzecz powoda A. S. kwotę 245.123,57 zł z odsetkami w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego (odsetki maksymalne) od kwoty 215.000 zł od dnia 5 maja 2011r. do dnia zapłaty, zaś od kwoty 30.123,57 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 5 maja 2011r. do dnia zapłaty oraz kwotę 19.614 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W pozostałej części Sąd powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy podejmując powyższy wyrok oparł się na ustaleniach faktycznych, które Sąd Apelacyjny aprobuje i uznaje także za własne. Najistotniejsze z ustaleń były następujące.

A. S. oraz H. F. (1) są znajomymi od wielu lat. Pozwana w marcu 2009 roku zwróciła się do powoda o udzielenie pożyczki z uwagi na złą sytuację finansową. Powód chcąc pomóc pozwanej pożyczał jej drobne kwoty pieniężne. Powód przekazywał pozwanej pieniądze w gotówce, jak również przełał na jej konto: w marcu 2009 roku - kwotę 5.000 zł, w kwietniu 2009 roku - kwotę 6.000 zł, w maju - kwotę 3.000 zł, w czerwcu 2009 roku - kwotę 10.000 zł, w lipcu 2009 roku - kwotę 1.000 zł, w listopadzie 2009 roku - kwotę 1.000 zł, w grudniu 2009 roku - kwotę 1.000 zł, w styczniu 2010 roku - kwotę 2.000 zł, w lutym 2010 roku - kwotę 500 zł, w kwietniu 2010 roku - kwotę 1.200 zł, w maju 2009 roku - kwotę 500 zł.

W kwietniu 2009 roku pozwana zaproponowała powodowi wspólną inwestycję tj. zakup gruntu w W. i budowę osiedla mieszkaniowego. W kwietniu 2009 roku strony zawarły umowę zlecenia nr (...), na mocy której H. F. (1) zleciła powodowi wykonanie: czynności prowadzenia spółki jawnej (...)R. z/s w M.. Zakres zlecenia obejmował czynności objęte zakresem uprawnień budowlanych i uprawnień rzeczoznawcy majątkowego oraz doradztwo w sprawach technicznych i organizacyjnych: Dotyczące budowy osiedla domów jednorodzinnych, szacowania nieruchomości, organizowania sprzedaży nieruchomości, ogólnych spraw prowadzenia spółki. Strony ustaliły termin wykonania zlecenia oraz stosowne wynagrodzenie za wykonanie zlecenia.

W dniu 13 lipca 2009 roku strony oraz E. R. zawarły umowę przedwstępną kupna gruntu w W., na której strony miały wybudować osiedle mieszkaniowe. Strony umowy zgodnie ustaliły, że cena w kwocie 1.200.000 zł zostanie zapłacona w następujący sposób: stanowiąca zadatek część ceny w kwocie 100.000,00 została zapłacona sprzedającej, co sprzedająca pokwitowała, pozostała część ceny 1.100.000,00 zostanie zapłacona - przelewem na rachunek w terminie 3 dni roboczych po zawarciu umowyprzrzeczonej. Cały zadatek w wysokości 100.000 zł pokrył powód. Powód wyłożył wówczas za pozwaną kwotę 55. 000 zł.

We wrześniu 2009 roku pozwana zawarła z kancelarią prawną umowę o udzielenie kompleksowej obsługi prawnej dotyczącej zabudowy zlokalizowanej w Wawrze na działkach nr (...).Pozwana miała problem z uzyskaniem odpowiednich dokumentów niezbędnych do rozpoczęcia inwestycji, wobec czego strony zwróciły się pomoc w uzyskaniu stosownych zezwoleń do (...) Sp. z o.o.W związku z tym w dniu 6 października 2009 roku strony zawarły z (...) Sp. z o.o. z/s w W. umowę zlecenia na podstawie której zleceniobiorca zobowiązał się do wykonania czynności zastępstwa inwestorskiego dotyczących inwestycji pod nazwą „Budowa budynków wielorodzinnych o pow. użytkowej minimum 12.000 m<sup>2</sup>, zlokalizowanej w W. - W. na działkach nr (...)”.

W dniu 9 marca 2010 roku (...) Sp. z o. o. z/s w W. pokwitowała kwotę 30.000 zł wpłaconą tytułem części zaliczki z dnia 6 października 2009 roku.

W dniu 7 listopada 2009 roku pomiędzy H. F. (1) a A. S. zawarta została umowa o wspólnym inwestowaniu. Strony na podstawie tej umowy zobowiązały się do wspólnego inwestowania na nieruchomości położonej w W. przy ul. (...). Inwestycja obejmowała: zakup gruntu, przygotowanie inwestycji, zlecenie dokumentacji technicznej i uzyskanie pozwolenia na budowę, realizację budynku mieszkalnego o pow. użytkowej 12.000m<sup>2</sup> oraz sprzedaż mieszkań. Dla realizacji zamierzenia postanowiono powołać spółkę w terminie 3 miesięcy od daty uzyskania aktu własności gruntu. Udziały stron w przedsięwzięciu ustalono w wysokości: H. F. (1) - 60%, A. S. - 40%.

Powód, by móc pożyczać pieniądze pozwanej pozaciągał liczne zobowiązania, co doprowadziło do sytuacji, że sam miał problem z terminowym regulowaniem należności. Z uwagi na powyższą okoliczność powód zdecydował się na zaciągnięcie w październiku 2009 roku kredytu, aby spłacić wcześniej zaciągnięte przez siebie zobowiązania. W związku z zaciągnięciem kredytu poniósł dodatkowe koszty.Powód informował pozwaną o swoich problemach finansowych. H. F. (2) obiecała powodowi, że zwróci mu pożyczone pieniądze wraz z odsetkami oraz kosztami związanymi z zaciągniętymi kredytami. W konsekwencji pomiędzy stronami doszło do spisania w dniu 23 grudnia 2009 roku, w obecności Z. C. umowy, w której strony ustaliły, że wysokość pożyczki wynosi 150.000 zł (95.000 zł

bieżące wydatki pozwanej, 55.000 zł zaliczka na zakup gruntu w W. na cel inwestycyjny, którą to kwotę powód wyłożył za pozwaną).

W dniu 6 maja 2010 roku pozwana, z uwagi na trudności w porozumieniu się ze współnikami Spółki jawnej (...)Ż. z/s w M. udzieliła powodowi pełnomocnictwa do prowadzenia rozmów i negocjacji w jej obecności, w sprawach związanych ze spółką w zakresie jej udziału w spółce i jej uprawnień, a w szczególności do negocjacji spółki lub osiedla lub jej udziału.

Stronom nie udało się planowana inwestycja, a wszystkie wpłacone zaliczki oraz zadatek w wysokości 100.000 zł przepadły.

W dniu 28 sierpnia 2010 roku H. F. (1) i A. S. spisali umowę, która była potwierdzeniem wysokości przekazanych wcześniej przez powoda pozwanej pieniędzy wraz z poniesionymi kosztami związanymi z udzielonymi wcześniej pożyczkami w łącznej kwocie 215.000 zł. W tym dniu nie doszło do przekazania pozwanej żadnych pieniędzy. Strony ustaliły, że pozwana zwróci powodowi w/w kwotę do dnia 31 grudnia 2010 roku z odsetkami w wysokości 25% od dnia 28 sierpnia 2010 roku. Umowa została podpisana przez strony.

Pismem z dnia 16 lutego 2011 roku oraz z dnia 11 kwietnia 2011 roku powód wezwał pozwaną do zwrotu kwoty 215.000 zł z odsetkami od dnia 29 sierpnia 2010 roku do dnia zapłaty. Pismem z dnia 18 lipca 2011 roku pozwana cofnęła udzielne powodowi w dniu 26 lutego 2011 roku pełnomocnictwo w zakresie Spółki jawnej(...)

Pozwana pismem z dnia 10 sierpnia 2011 roku zawiadomiła Prokuraturę Rejonową w Skierniewicach o popełnieniu przez powoda przestępstwa podrobienia w dniu 28 sierpnia 2010 roku dokumentu w postaci umowy pożyczki.

Postanowieniem z dnia 8 września 2011 roku odmówiono wszczęcia dochodzenia w sprawie podrobienia w dniu 28 sierpnia 2010 roku w celu użycia za autentyczny treści dokumentu - umowy pożyczki gotówkowej na kartce papieru opatrzonej podpisem H. F. (1), z której wynikało, iż otrzymała od A. S. pieniądze w kwocie 215.000 zł tj. o czyn z art. 270§ 1 k.k. - wobec tego, iż czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

Pozwana prowadzi działalność gospodarczą od 1996 r.

Sąd Okręgowy ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie dowodów w postaci powołanych dokumentów, zeznań stron. Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanej, zgodnie z którymi dokument w postaci „umowy pożyczki gotówkowej”, załączonej do pozwu stanowi jeden z dokumentów, które pozwana wręczała powodowi po opatrzeniu go jedynie swoim podpisem, a który następnie powód wypełnił treścią. Sąd uznał, że twierdzenia pozwanej w tym zakresie są wewnętrznie sprzeczne i nie zasługują na wiarę.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwana ma 57 lat, działalność gospodarczą prowadzi od 16 lat i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, logiki oraz racjonalnego działania jest to, aby osoba taka nie pamiętała nawet w przybliżeniu, ile kartek papieru podpisała powodowi in blanco, w jakim celu i z czyjej inicjatywy, zwłaszcza że przekazywanie osobom trzecim dokumentów in blanco nie jest typową i powszechną czynnością w obrocie gospodarczym, w którym za przedsiębiorców działają zazwyczaj pełnomocnicy, gdy ci np. nie są w stanie sami redagować pism, bądź nie mogą tego uczynić z powodu nieobecności. Za nielogiczne Sąd uznał także twierdzenia pozwanej w zakresie wykorzystywania kartek podpisanych przez nią in blanco - zeznała ona, że trzy, bądź cztery takie kartki wypełnił treścią powód i kazał pozwanej wysłać je za potwierdzeniem odbioru (k.248), a wcześniej pozwana podała, że kartki te miał powód wykorzystać tylko wtedy, gdy niemożliwy był osobisty kontakt z pozwaną (k.184), jednakże pozwana nie zrobiła kopii tych pism, gdyż nie były tak ważne, a mimo to zachowała sobie potwierdzenia nadania i potwierdzenia odbioru, żeby współnicy nie wypierali się, że otrzymali te pisma, a przecież nie robiąc kopii nadanych pism nie mogła wylegitymować się przed współnikami, jakiej treści pisma nadała. Przy tej wersji pozwana mogła przynajmniej złożyć do akt sprawy potwierdzenia nadania oraz potwierdzenia odbioru tych pism w celu uprawdopodobnienia tej wersji, czego nie zrobiła.

Sąd Okręgowy uznał, że nie zasługują również na wiarę twierdzenia pozwanej w zakresie dotyczącym pożyczania od powoda pieniędzy.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana kategorycznie stwierdziła, że powód „nie pożyczył (pозwanej) żadnej sumy pieniędzy”, w piśmie procesowym z dnia 19 lutego 2012 r. podtrzymała stanowisko wyrażone w sprzeciwie, przy czym podała jednocześnie, że pożyczyła od powoda ok. 10.000 zł dziesięć lat temu, tj. w roku 2002, zaś informacyjnie wyjaśniła, że pożyczyła od powoda 20.000 zł w latach 2009-2010, na koniec zeznała, że powód pożyczył jej 10.000 zł, a z umowy wspólnego inwestowania z dnia 23 grudnia 2009r., której nie kwestionowała, wynika, że powód pożyczył pozwanej 150.000 zł, zaś pozwana zobowiązała się zwrócić tę kwotę „wraz z kosztami jej uzyskania”.

Sąd Okręgowy wskazał, że podnoszona przez pozwaną okoliczność, że na umowie z dnia 28 sierpnia 2010r. nie ma zwyczajowej, tradycyjnej wzmianki, że umowa została sporządzona w dwóch egzemplarzach nie świadczy, że została ona podrobiona przez powoda. Umowa z dnia 23 grudnia 2009r. podpisana przez obie strony również nie zawiera takiej wzmianki, a jej zawarcia pozwana nie kwestionuje. Zdaniem Sądu, krótka treść umowy pożyczki oraz brak jej zabezpieczenia przez powoda, nie może świadczyć o tym, iż została, jak twierdzi pozwana, podrobiona przez A. S.. Podkreślić należy, iż strony łączyła wieloletnia znajomość i wspólna inwestycja, a zatem domniemywać można, że strony miały wobec siebie zaufanie i nie potrzebowały skomplikowanej, długiej treści umowy, czy też jakiegoś poręczenia jej spłaty.

Sąd Okręgowy nie dał wiary również zeznaniom świadka Z. C. w tej części w której zeznała, że nie podpisywała się pod umową, w której pozwana zobowiązała się zwrócić powodowi kwotę 150.000 zł. Zeznania te są sprzeczne z załączoną do akt umową pożyczki z dnia 23 grudnia 2009 roku, z której niewątpliwie wynika, iż pozwana zobowiązała się względem powoda do zwrotu mu pożyczki w kwocie 150.000 zł oraz że świadkiem podpisania tej umowy była właśnie Z. C.. Ponadto świadek nie zakwestionował faktu, iż na umowie znajduje się jej podpis. Sąd pominął zeznania świadka A. T. jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy

W ramach tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że roszczenie powoda w zakresie należności głównej zasługuje na uwzględnienie w całości, zaś w zakresie odsetek w przeważającej części. Sąd wskazał, że powód dochodzi zapłaty z tytułu zawartej z pozwaną w dniu 28 sierpnia 2010 roku umowy odnowienia (art. 506 § 1 k.c.). Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika, iż powód pożyczył pozwanej na przełomie 2009 – 2010 roku pewną sumę pieniędzy. Część pieniędzy przekazywał pozwanej w gotówce, część natomiast przelewał na jej konto bankowe. Okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie jest również to, iż strony łączyła wspólna inwestycja, w ramach której dokonywały różnego rodzaju płatności. Powód m.in. zapłacił zadatek w wysokości 100.000 zł na zakup nieruchomości pod wspólną inwestycję, z tym, że wyłożył wówczas za pozwaną kwotę 55.000 zł. Okolicznością bezsporną jest również fakt, iż strony w dniu 23 grudnia 2009 roku zawarły umowę wspólnego inwestowania, na mocy której pozwana zobowiązała się zwrócić powodowi kwotę 150.000 zł wraz z oprocentowaniem i kosztami poniesionymi w związku z uzyskaniem kredytu. Z umowy tej wynika, iż na kwotę 150.000 zł składa się kwota 95.000 zł, którą powód pożyczył dotychczas pozwanej w związku z jej bieżącymi wydatkami oraz kwota 55.000 zł, którą to kwotę powód wyłożył za pozwaną w ramach uiszczzonego zadatku.

Sąd wyjaśnił, że kwestią sporną pozostawała umowa z dnia 28 sierpnia 2010 roku. Pozwana, wbrew treści art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. nie udowodniła okoliczności podrobienia przez powoda tej umowy, a zatem – zgodnie z art. 245 k.p.c. – dokument w postaci umowy z dnia 28 sierpnia 2010r. stanowi dowód tego, że pozwana złożyła oświadczenie zawarte w tym dokumencie, tj. zobowiązała się zwrócić powodowi 215.000 zł wraz z umownymi odsetkami kapitałowymi; domniemanie wynikające z art. 245 k.p.c. opiera się na założeniu, że ten kto podpisał oświadczenie nie powinien negować, że złożył oświadczenie podpisanej treści i wyłącza potrzebę dowodu, że osoba, która podpisała dokument, złożyła spisane w nim oświadczenie. Pozwana nie obaliła domniemania wynikającego z powyższego przepisu, jest zatem dłużnikiem powoda, zobowiązanym do spełnienia świadczenia wynikającego z umowy z dnia 28 sierpnia 2010 r. (art. 353 § 1 k.c.).

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że strony w dniu 28 sierpnia 2010r. dokonały odnowienia wcześniejszych zobowiązań jakie pozwana miała względem powoda. Zgodnie z art. 506 k.c. o odnowieniu zobowiązania możemy mówić w sytuacji, gdy w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się, za zgodą wierzyciela, spełnić inne świadczenie niż umówione albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej. Odnowienie zobowiązania jest w swej istocie umową. Na tej podstawie strony na nowo układają istniejący już pomiędzy nimi stosunek zobowiązaniowy. Dla ważności, jak również skuteczności odnowienia zobowiązania nie jest koniecznym zachowanie żadnej szczególnej formy zawarcia umowy, wystarczającą jest zwykła forma pisemna. Ponadto zamiar stron zawarcia umowy o odnowienie niekoniecznie ma być wyraźny, może być dorozumiany, byleby został dostatecznie uzewnętrzny.

W przedmiotowej sprawie H. F. (1) podpisując umowę z dnia 28 sierpnia 2010 roku zobowiązała się do zwrotu powodowi kwoty 215.000 zł w terminie do 31 grudnia 2010 roku, która to kwota, jak zostało wykazane to w toku postępowania – w ocenie Sądu – jest sumą wcześniejszych zobowiązań pozwanej wobec powoda. Mimo, że w umowie tej strony nie odwoływały się do wcześniejszych zobowiązań pozwanej wobec powoda, m.in. do umowy o wspólnym inwestowaniu z dnia 23 grudnia 2009 roku, ani nie wykazały, iż zawarcie tej umowy skutkować będzie umorzeniem dotychczasowych zobowiązań, to w ocenie Sądu istnienie wzmianki o dotychczasowych zobowiązaniach i ich umorzeniu nie jest niezbędną przesłanką kwalifikacji umowy jako odnowienia. Z materiału dowodowego wynika, iż celem stron było umorzenie wcześniejszych zobowiązań pozwanej wobec powoda oraz, że za zgodą powoda, o czym świadczy jego podpis na umowie pożyczki z dnia 28 sierpnia 2010 roku, pozwana miała spełnić nowe świadczenie, przy jednoczesnym wygaśnięciu dotychczasowego zobowiązania.

W ocenie Sądu pierwszej instancji pozwana zaciągnęła nowe zobowiązanie w miejsce dotychczasowego. Uznać zatem należało, iż strony zawarły w dniu 28 sierpnia 2010 roku pisemną umowę odnowienia, na podstawie której A. S. pożyczył H. F. (1) kwotę 215.000 zł, a ona zobowiązała się powyższą kwotę oddać do dnia 31 grudnia 2010 roku łącznie z odsetkami w wysokości 25% od dnia 28 sierpnia 2010 roku. Umowa została podpisana zarówno przez K. S. jak i H. F. (1).

Po stronie pozwanej powstał zatem obowiązek zwrotu pożyczonej sumy pieniędzy powodowi (art. 720 § 2 k.c.). W ocenie Sądu, dla uznania dokonanej w dniu 28 sierpnia 2010 roku czynności prawnej za pożyczkę bez znaczenia jest fakt, że po jej zawarciu nie doszło do wydania kwoty pieniędzy będącej jej przedmiotem, gdyż umowa pożyczki ma charakter konsensualny, nie zaś realny, co jest oczywiste i wynika z istoty umowy pożyczki.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że skapitalizowane odsetki maksymalne za okres od dnia 29 sierpnia 2010 r., tj. wskazanego w pozwie do dnia poprzedzającego wniesienie pozwu wynoszą 30.123,57 zł, a nie jak wyliczył powód 30.925 zł, uwzględniając ich wysokość w powyższym okresie i zostały zasądzone wraz z należnością główną (215.000 zł plus 30.123,57 zł = 245.123,57 zł) na podstawie art. 481 § k.c., zaś powództwo ponad kwotę 30.123,57 zł, jako bezzasadne, Sąd oddalił.

Odsetki od odsetek zasądzone od wytoczenia o nie powództwa z ustawowymi odsetkami, uznając że zasądzenie ich z odsetkami maksymalnymi stoi w sprzeczności z art. 482 § 1 k.c., zaś od należności głównej zasądzone odsetki maksymalne od wytoczenia powództwa. Powód uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania, zatem na podstawie art. 100 zdanie 2 k.p.c. zasądzone od pozwanej zwrot wszystkich kosztów procesu, obejmujących opłatę od pozwu oraz koszty zastępstwa procesowego.

**Apelację** od powyższego wyroku w całości, wniosła pozwana, zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 720 k.c. - poprzez błędną wykładnię i w wyniku tego błędne przyjęcie, że strony postępowania zawierały między sobą umowę pożyczki, a nie umawiały się tylko co do wzajemnych rozliczeń

finansowych w związku z prowadzoną przez nie nieudaną inwestycją w celach deweloperskich, zakupu nieruchomości położonej w W., co nie daje podstawy prawnej do podnoszenia w stosunku do pozwanej roszczeń przez powoda,

b) naruszenie art. 506 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że strony wielokrotnie dokonywały odnowienia zawartej umowy pożyczki a nie uznanie, że powód zorientowawszy się, że prowadzona przez niego wraz z pozwaną inwestycja, na którą przeznaczył znaczne środki nie dojdzie do skutku próbował podsuwającymi pozwanej do podpisu nowymi umowami stworzyć taki stan faktyczny, który wskazywać by mógł, że stosunki prawne jakie łączyły strony miały za podstawę zawartą umowę pożyczki,

2. naruszenie prawa procesowego poprzez:

a) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu za udowodnione faktów bez ich dostatecznego zweryfikowania możliwymi środkami procesowymi oraz sprzeczność logiczną w ustaleniach, które stały się podstawą wyroku i w związku z powyższym:

b) naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku w sytuacji, gdy nie zostały bezspornie wyjaśnione istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności istniejące w czasie wydania wyroku.

Ponadto z ostrożności procesowej apelująca podniosła, że należałoby w niniejszej sprawie rozważyć również naruszenie prawa materialnego przez sąd orzekający polegające na całkowitym pominięciu w rozstrzygnięciu zagadnienia nadużycia przez powoda swojego prawa w stosunku do pozwanej, o jakim mowa w art. 5 k.c. i które ma miejsce w niniejszej sprawie, ponieważ powód uprzednio poniósłszy szkodę majątkową z własnej winy (prowadzona na własne ryzyko wspólnie z pozwaną nieudana inwestycja w zakup nieruchomości w W.) jej skutkami obarcza wyłącznie pozwaną.

Wskazując na powyższe, pozwana wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia sądowi I instancji,
2. zasądzenia kosztów postępowania za I i II instancję, w tym kosztów wynagrodzenia radcowskiego według norm prawem przepisanych.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

W pierwszej kolejności należy rozważyć zarzuty prawa procesowego, ponieważ ocena zasadności naruszenia prawa materialnego może być dokonana dopiero po stwierdzeniu, że ustalenia stanowiące podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku zostały dokonane zgodnie z przepisami prawa procesowego. Ponadto zarzuty naruszenia prawa procesowego wyznaczają też granice rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym (art. 378 k.p.c.). O ile bowiem Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, to wiążą go zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008r., III CZP 49/07, OSNC 2008/06/55).

Zarzucając wyrokowi Sądu Okręgowego naruszenie prawa procesowego, apelująca zarzuciła naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu za udowodnione faktów bez ich dostatecznego zweryfikowania możliwymi środkami procesowymi oraz sprzeczność logiczną w ustaleniach, które stały się podstawą wyroku i w związku z tym także naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku w sytuacji, gdy nie zostały

bezsparnie wyjaśnione istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności istniejące w czasie wydania wyroku. W uzasadnieniu apelacji skonkretyzowane zostały te ogólne zarzuty. Odnosząc się więc do poszczególnych wątków uzasadnienia apelacji w tym zakresie, wskazać należy, co następuje.

Ustalenie Sądu, iż powód pożyczył pozwanej w jednej z zawartych między nimi umów kwotę 150.000 zł nie jest sprzeczne z tym, że – według apelującej – „strony zgodnie stwierdziły, że kwota ta była wydatkowana na zawarcie umowy przedwstępnej zakupu nieruchomości w W. (100.000 zł) oraz zadatek dla firmy (...) (30.000 zł)”. Według skarżącej te dwa ustalenia są nielogiczne, ponieważ powód nie mógł przekazać na własność pozwanej tej kwoty, skoro została ona przekazana na własność sprzedającej nieruchomości w W. (czyli E. R.) oraz firmie (...). Bez wykonywania zaś w stosunku do tej sumy prawa własności przez pozwaną nie doszło do zawarcia żadnej umowy pożyczki.

Apelująca pomija tu jednak dwie istotne kwestie. Po pierwsze, z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że powód na wyraźne życzenie pozwanej przekazywał niektóre pożyczane pozwanej kwoty bezpośrednio właścicielce nieruchomości (i była to kwota 55.000 zł a nie 100.000 zł) oraz firmie (...). Po wtóre, rzeczywiście istotą zobowiązania wynikającego z umowy pożyczki (art. 720 k.c.) jest przeniesienie przez pożyczkodawcę jej przedmiotu na własność pożyczkobiorcy. Jednakże przeniesienie własności przedmiotu pożyczki może nastąpić w każdy przewidziany prawem sposób. W przypadku pieniędzy wchodzi w grę wydanie gotówki, przelew bankowy, otwarcie kredytu na rachunku bankowym itp. Jednocześnie jednak może to nastąpić na przykład poprzez uiszczenie długu obciążającego pożyczkobiorcę, wówczas wydanie następuje z chwilą pokrycia przez dającego pożyczkę długu pożyczkobiorcy (tak m.in. J.Gudowski w Komentarzu do kodeksu cywilnego, Księga trzecia, Zobowiązania, t.II, s.350, Warszawa 2006). W niniejszej sprawie miała miejsce podobna sytuacja – strony procesu umówiły się na wspólne zapłacenie zadatku w ramach zawieranej umowy przedwstępnej nabycia nieruchomości oraz na wspólne poniesienie kosztów umowy z firmą (...), przy czym powód pożyczył pozwanej pieniądze na ten cel i za obopólnym porozumieniem przekazał pożyczone kwoty bezpośrednio wierzycielom w/w umów. W ten sposób doszło do wykonania przez powoda obowiązku przeniesienia własności przedmiotu pożyczki na pozwaną. Zarzut apelacji jest więc nietrafny.

Nie sposób też dopatrzeć się nielogiczności (jak zarzuca apelująca) w ustaleniach sądu, mającej się przejawiać w tym, że skoro pozwana mogła swobodnie dysponować otrzymanymi od powoda w ramach pożyczki pieniędzmi to dlaczego powód jest też aktywnym uczestnikiem wszystkich transakcji związanych z zakupem działki w W.. Jest bezsporne, że w dniu 7 listopada 2009r. strony zawarły umowę o wspólnym inwestowaniu na nieruchomości położonej w W., ul.(...), przy czym w umowie wyraźnie wskazano, że inwestycja obejmuje m.in. zakup gruntu, przygotowanie inwestycji, zlecenie dokumentacji technicznej itp. (k.50). W umowie tej strony również postanowiły, że dla realizacji zamierzenia powołana będzie spółka w terminie 3 miesiące od daty uzyskania własności gruntu i określono też udziały stron w przedsięwzięciu: pozwana – 60%, powód – 40%. Ostatecznie do nabycia nieruchomości nie doszło, nie doszło też w związku z tym do powołania spółki. Jednakże ta zawarta umowajednoznacznie wskazuje, że strony prowadziły wspólnie to przedsięwzięcie, razem ponosiły koszty, określiły również procentowy udział każdej ze stron w tym przedsięwzięciu. W takim zaś razie bezzasadne są sugestie apelującej, iż powód w istocie zobowiązał się do poniesienia pełnych kosztów zakupu nieruchomości, co jakoby miało wynikać z faktu, iż miała ona być kupiona po bardzo atrakcyjnej cenie z uwagi na osobiste relacje pozwanej z właścicielką tej nieruchomości. Są to zarzuty zupełnie gołosłowne, sprzeczne z treścią pisemnych umów zawieranych wzajemnie pomiędzy stronami oraz przez strony z kontrahentami, w tym z E. R. (właścicielką nieruchomości w W.) czy spółką (...). W obu wymienionych umowach wyraźnie wskazywano, że H. F. (1) i A. S. działają wspólnie jako kupujący bądź zleceniodawcy i wspólnie przyjęli na siebie obowiązki wynikające z tych umów. W umowie przedwstępnej wyraźnie stwierdzono, że „stanowiąca zadatek część ceny w kwocie 100.000 zł została zapłacona Sprzedającej przez Kupujących”, czyli przez oboje kupujących a nie tylko przez powoda.

Za chybiony należy uznać zarzut błędnego ustalenia przez Sąd pierwszej instancji skutecznego zawarcia przez strony umowy pożyczki gotówkowej z dnia 28 sierpnia 2010r. na kwotę 215.000 zł. Apelująca, podobnie jak w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji wywodziła, iż umowa ta została spreparowana przez powoda, który w tym celu wykorzystał wręczone mu wcześniej przez pozwaną podpisane in blanco puste kartki. W tym zakresie Sąd Apelacyjny całkowicie podziela argumentację przedstawioną przez Sąd pierwszej instancji. Podkreślić jedynie

należy, że nielogiczne, niezgodne z doświadczeniem życiowym i nieracjonalne są zeznania pozwanej, iż przekazała powodowi podpisane in blanco kartki papieru po to, aby mógł pisać za pozwaną pisma do jej współników ze spółki jawnej. Pozwana od kilkunastu lat prowadzi działalność gospodarczą i nie sposób przyjąć, iż mogłaby w ten sposób postąpić, zwłaszcza, że jednocześnie wykorzystwała możliwość udzielenia powodowi pełnomocnictwa do działania w jej imieniu. Mianowicie w dniu 6 maja 2010r. pozwana udzieliła powodowi pełnomocnictwa do prowadzenia rozmów i negocjacji w sprawach związanych właśnie ze spółką(...) Spółka jawna z siedzibą w M. (pełnomocnictwo k.51). Gdyby więc pozwana chciała, aby powód pisał w jej imieniu także pisma do w/w spółki, to z pewnością udzieliłaby mu stosownego pełnomocnictwa, nie zaś przekazała podpisane in blanco puste kartki. Zwłaszcza, że – wg zeznań pozwanej – powód napisane listy miał przekazywać pozwanej, która osobiście po ich przeczytaniu miała je przesyłać pocztą (ale mimo to nie zrobiła ich kserokopii). Rodzi się tu również oczywista wątpliwość – skoro powód i tak miał listy przynosić pozwanej do przeczytania i wysłania, to byłoby przecież wygodniej i logiczniej, żeby dopiero wówczas listy te podpisywała pozwana. Nie było przecież potrzebne w takiej sytuacji wcześniejsze podpisywanie kartek in blanco przez pozwaną i dopasowywanie przez powoda długości listu do miejsca, w którym znajduje się już podpis pozwanej.

Apelująca zarzuciła naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. poprzez wydanie wyroku w sytuacji, gdy nie zostały bezspornie wyjaśnione istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności istniejące w czasie wydania wyroku, jednak nie wskazała dokładnie o jakie okoliczności chodzi. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego taka sytuacja nie zachodziła, a wszystkie okoliczności faktyczne powołane przez apelującą przy uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. zostały jednoznacznie i prawidłowo ustalone przez sąd pierwszej instancji. Zauważyć również wypada, że zgodnie z treścią art. 316 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 1996r., po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok, biorąc pod uwagę za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy. Nie istnieje już zatem obowiązek dostatecznego wyjaśnienia sprawy przez sąd do stanowczego rozstrzygnięcia, aby można było zamknąć rozprawę (taka treść przepisu art. 316 § 1 k.p.c. obowiązywała tylko do dnia 30 czerwca 1996r.).

Jako niezasadne należy również ocenić zarzuty naruszenia prawa materialnego.

Pozwana zarzuciła w pierwszej kolejności naruszenie przez Sąd Okręgowy art. 65 § 1 i 2 k.c. w związku z art. 720 k.c. - poprzez błędną jego wykładnię i w wyniku tego błędne przyjęcie, że strony postępowania zawierały między sobą umowę pożyczki, a nie umawiały się tylko co do wzajemnych rozliczeń finansowych w związku z prowadzoną przez nie nieudaną inwestycją w celach deweloperskich, zakupu nieruchomości położonej w W., co nie daje podstawy prawnej do podnoszenia w stosunku do pozwanej roszczeń przez powoda. Ustalenia faktyczne są w tym zakresie jednoznaczne – w dniu 28 sierpnia 2010r. strony zawarły pisemną umowę pożyczki, zgodnie z którą pozwana skwitowała otrzymanie od powoda pożyczki w kwocie 215.000 zł i zobowiązała się do zwrotu pożyczki do dnia 31 grudnia 2010r. wraz odsetkami w wysokości 25% od dnia 28 sierpnia 2010r. Treść pisemnej umowy jest jednoznaczna, pozwana nie podważyła skuteczności zawarcia tej umowy, zatem próba wywodzenia innego zamiaru stron niż wyrażony w treści tej umowy jest całkowicie chybiona. Nie znajduje też potwierdzenia w materiale dowodowym. Sąd Okręgowy, wbrew zarzutom apelującej, dokonał prawidłowej kwalifikacji prawnej ustalonego stanu faktycznego. Skoro zostało ustalone, że strony zawarły w dniu 28 sierpnia 2010r. umowę pożyczki, to do rozważenia pozostawało jedynie czy jest to umowa o bycie niezależnym od wcześniejszych umów pożyczek (również ustalonych przez Sąd), czy też umową tą strony dokonały odnowienia wcześniejszych zobowiązań pozwanej wobec powoda, co w konsekwencji spowodowało umorzenie tych poprzednich zobowiązań. Tak też tą sytuację zakwalifikował Sąd pierwszej instancji uznając, że strony dokonały odnowienia (art. 506 k.c.). Ocena dokonana przez Sąd Okręgowy jest zgodna z dyrektywami wynikającymi z treści art. 65 § 1 i 2 k.c.

Prawidłowości kwalifikacji prawnej dokonanej przez Sąd pierwszej instancji w żaden sposób nie może podważyć fakt, że powód udzielał pozwanej pożyczek w ramach wspólnie prowadzonego przedsięwzięcia (które ostatecznie nie doszło do skutku). Strony ustaliły swój procentowy udział w tym przedsięwzięciu, zaś powód pożyczał pozwanej pieniądze na pokrycie zobowiązań przypadających na pozwaną w tym przedsięwzięciu. Taki cel pożyczek w żadnym wypadku nie stoi w sprzeczności z istotą umowy pożyczki. Jeżeli nawet pozwana była subiektywnie przekonana, że owe pożyczki zostaną później rozliczone w ramach ogólnych rozliczeń wspólnej inwestycji (przez potrącenie z przyszłych zysków z przedsięwzięcia), to nie zmienia to oceny prawnej dokonanych umów pożyczek. Skoro do zrealizowania wspólnego



przedsięwzięcia ostatecznie nie doszło (i strony nie zawarły, jak zamierzały, umowy spółki) to nie wchodzi w grę innego rodzaju rozliczenia pomiędzy stronami, oprócz regulacji płynącej z art. 720 k.c. Utrzymywana przez apelującą wersja zdarzeń, tj. iż powód godził się ponieść samodzielnie koszty wstępnego finansowania inwestycji jest gołosłowna, nie znalazła żadnego potwierdzenia w materiale dowodowym, jest też sprzeczna z jednoznaczną treścią pisemnych umów zawieranych przez strony w dniach 7 listopada 2009r. („umowa o wspólnym inwestowaniu”), 23 grudnia 2009r. („umowa wspólnego inwestowania”) i wreszcie w dniu 28 sierpnia 2010r. („umowa pożyczki gotówkowej”).

Nietrafny jest również zarzut naruszenia przez Sąd art. 506 k.c. poprzez „błędną wykładnię i przyjęcie, że strony wielokrotnie dokonywały odnowienia zawartej umowy pożyczki a nie uznanie, że powód zorientowawszy się, że prowadzona przez niego wraz z pozwaną inwestycja, na którą przeznaczył znaczne środki nie dojdzie do skutku próbował podsuwającymi pozwaną do podpisu nowymi umowami stworzyć taki stan faktyczny, który wskazywać by mógł, że stosunki prawne jakie łączyły strony miały za podstawę zawartą umowę pożyczki”. W pierwszej kolejności należy tu wyjaśnić, że Sąd pierwszej instancji nie ustalił, iż strony wielokrotnie zawierały umowy odnowienia zawartej umowy pożyczki, ale przeciwnie, ustalił, iż strony zawierały kilka umów pożyczek, które ostatecznie zostały uregulowane w umowie pożyczki z dnia 28 sierpnia 2010r., która z tego względu została przez Sąd Okręgowy uznana za odnowienie wcześniejszych zobowiązań jakie pozwana miała względem powoda.

Zgodnie z art. 506 § 1 k.c. jeżeli w celu umorzenia zobowiązania dłużnik zobowiązuje się za zgodą wierzyciela spełnić inne świadczenie albo nawet to samo świadczenie, lecz z innej podstawy prawnej, zobowiązanie dotychczasowe wygasa (odnowienie). W myśl § 2 tego przepisu, w razie wątpliwości poczytuje się, że zmiana treści dotychczasowego zobowiązania nie stanowi odnowienia, dotyczy to w szczególności wypadku, gdy wierzyciel otrzymuje od dłużnika weksel lub czek. Należy zauważyć, że zamiar stron zawarcia umowy o odnowienie niekoniecznie musi być wyraźny, może on bowiem być dorozumiany, byleby został dostatecznie uzewnętrzniony (art. 60 k.c.). Nie można go jednak – co pośrednio wynika z przytoczonego § 2 art. 506 k.c. – domniemywać. W razie wątpliwości w tej kwestii, zgodnie z regułą zawartą w tym przepisie, należy przyjmować, że do odnowienia nie doszło, lecz jedynie może powstać albo zmiana zobowiązania przy zachowaniu jego identyczności, albo też co prawda nowe zobowiązanie, ale bez umorzenia dotychczasowego (nowo powstałe zobowiązanie istniałoby zatem obok dawnego). W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, i ocenę tą należy w pełni podzielić, że strony podpisując umowę z dnia 28 sierpnia 2010r. działały z zamiarem odnowienia w ten sposób poprzednich zobowiązań i umorzenia ich w ten sposób. Gdyby jednak nawet uznać, że nie taki był zamiar stron przy podpisywaniu umowy pożyczki z dnia 28 sierpnia 2010r. to nie wpływałoby to na ważność tejże umowy, ponieważ została ona zawarta w sposób ważny.

Nie znajduje również uzasadnienia podniesiony w apelacji „z ostrożności procesowej” zarzut naruszenia prawa materialnego przez sąd pierwszej instancji, polegający na pominięciu nadużycia przez powoda swojego prawa w stosunku do pozwanej, o jakim mowa w art. 5 k.c., które – zdaniem apelującej – miało miejsce w niniejszej sprawie. Przede wszystkim zupełnie bezpodstawne jest twierdzenie apelującej, sformułowane przy okazji tego zarzutu, iż powód skutkami finansowymi nieudanego wspólnego przedsięwzięcia obarcza wyłącznie pozwaną. Z ustalonego stanu faktycznego wynika jednoznacznie, że strony wspólnie ponosiły koszty planowanego przedsięwzięcia, w szczególności, że ponosił je także powód w zakresie swojego udziału w przedsięwzięciu. Podkreślić należy, że powód pożyczał pozwaną pieniądze nie tylko na pokrycie jej wkładu we wspólnym przedsięwzięciu, ale także na własne potrzeby pozwanej, co ustalił Sąd pierwszej instancji. Łącznie wszystkie pożyczki zostały przez strony rozliczone w ramach odnowienia w umowie z dnia 28 sierpnia 2010r. Podsumowując: dochodzenie przez powoda od pozwanej zwrotu udzielonej jej pożyczki nie może zostać uznane za nadużycie prawa podmiotowego, okoliczności sprawy w żadnym wypadku nie uzasadniają takiego twierdzenia. Zupełnie nie znajduje potwierdzenia teza apelacji, iż powód prowadził inwestycje gospodarcze na własne ryzyko i sam powinien ponieść za nie odpowiedzialność. Pozwana zdawała sobie sprawę z treści umów łączących ją z powodem, także (jako osoba prowadząca od kilkunastu lat działalność gospodarczą) musiała mieć świadomość ryzyka wiążącego się z inwestycjami gospodarczymi i konsekwencji z tego płynących.

Mając powyższe na uwadze i dzieląc pozostałą argumentację Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. należało zasądzić od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym zgodnie z § 6 pkt 7 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348).